

Ks. Patryk Gołubców\*

## WOJNA, POKÓJ I KSZTAŁTOWANIE RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ PO WOJNIE

WAR, PEACE AND SHAPING THE SOCIAL REALITY AFTER THE WAR

W czwartym numerze z 2022 r. włoskiej edycji czasopisma „La Società. Rivista scientifica di dottrina sociale della Chiesa” została poruszona problematyka wojny i pokoju oraz rozwiązań w zakresie polityki społecznej państwa w świetle katolickiej nauki społecznej Kościoła. Autorzy artykułów podjęli refleksję nad koniecznością optymalizacji funkcjonowania obywateli w ramach instytucji państwa. Postawili zasadniczą tezę, zgodnie z którą swoistym rodzajem antidotum na negatywne konsekwencje militarnych konfliktów na arenie międzynarodowej jest próba aplikowania w działania podejmowane przez polityków i instytucje państwowe założeń doktryny społecznej Kościoła katolickiego, zawartych w odpowiednich dokumentach autorstwa kolejnych papieży, z *Rerum novarum* Leona XIII jako punktem wyjścia w tym względzie (warto przypomnieć, że wspomniana wyżej papieska refleksja nad „rzeczami nowymi”, a więc społecznymi, politycznymi, ekonomicznymi i kulturowymi wyzwaniami współczesnego świata, to pierwsza encyklika społeczna). Wspólnym merytorycznym mianownikiem poszczególnych rozważań autorów omawianego pisma jest nie tylko odniesienie się do kwestii dycho-  
tomii wojny i pokoju jako nieodłącznych elementów ludzkiej cywilizacji, ale także konieczność udzielenia konstruktywnej odpowiedzi na pytanie: co po wojnie? Zgodnie z przytoczonym założeniem sfinalizowanie działań zbrojnych i doprowadzenie do militarne-  
go pokoju pomiędzy państwami nie oznacza przewyciężenia ogólnospołecznych problemów obywateli, ale imperatyw ich kompleksowego

---

\* Ks. dr Patryk Gołubców – doktor nauk społecznych; wykładowca Wyższej Szkoły Prawa we Wrocławiu; w swoich badaniach naukowych zajmuje się relacjami państwo – Kościół w aspekcie aksjomatycznym i historycznym, historią doktryn politycznych oraz nurtem chrześcijańsko-demokratycznym w polityce europejskiej; ORCID: 0000-0002-7963-3737.

rozwiązania, na miarę możliwości polityki społecznej prowadzonej przez państwo. Powodowane wojną ubóstwo, bezrobocie i wszelkie formy materialnego niedostatku to wyzwanie stające przed państwem w chwili ustania działań wojennych.

Trafne w tym względzie zdaje się być rozważanie Claudio Gentilego, ujęte we wprowadzeniu do czasopisma, a dedykowane tzw. Raportowi Beveridge'a, zgodnie uznawanemu przez teoretyków ekonomii za początek państwa opiekuńczego. Wspomniany dokument, autorstwa brytyjskiego ekonomisty żyjącego w latach 1897-1963, to realny i – jak się okazało z perspektywy czasu – skutecznie realizowany projekt zestawu legislacyjnych reform, mających na celu zniwelowanie negatywnych skutków II wojny światowej w kontekście ekonomicznego rozwoju obywateli. Treść Raportu wynikała przede wszystkim z realnych obserwacji Brytyjczyków, nie tylko znawców teorii ekonomii, lecz także przeciętnych obywateli, skoncentrowanych na niskich świadczeniach emerytalnych, skutkujących jednocześnie zbyt dużym obciążeniem dla budżetu państwa. Ujęte w dokumencie postulaty odnosiły się do konieczności stworzenia państwa opiekuńczego zapobiegającego społecznym patologiom, ale w pierwszym rządzie do unifikacji finansowych składek, by zapewnić również przeciętnemu obywatelowi Wielkiej Brytanii niezbędne do egzystencji środki, opiekę zdrowotną, emerytury i renty, minimalne warunki mieszkaniowe, a także indywidualną pomoc socjalną. Przewodnym założeniem Raportu, bazującym na skłonności niedoszacowania ryzyka przez obywateli i związanej z nim koniecznością interwencji państwa, było udzielenie gwarancji bezpieczeństwa dochodów, w dalszej perspektywie związanych z potencjalnymi zdarzeniami losowymi (chorobą, bezrobociem lub śmiercią) i podjęcie przez państwowe instytucje działań mających na celu eliminację ubóstwa. Autor Raportu podkreśla, że ochrona obywateli w sferze socjalnej jest tak samo ważna, jak zapewnienie im bezpieczeństwa (zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym funkcjonowania państwa). Należy zaakcentować, że rząd Winstona Churchilla w 1942 r. wprowadził w życie postulaty wspomnianego dokumentu, przyczyniając się tym samym do realnego spadku bezrobocia, zintensyfikowania budownictwa socjalnego oraz zapewnienia powszechnej opieki zdrowotnej. Można zauważyć, że konsekwencje wdrożenia planu Beveridge'a w Wielkiej Brytanii u schyłku i po zakończeniu II wojny światowej to praktyczna realizacja biblijnego wskazania jako osnowy katolickiej nauki społecznej Kościoła, które brzmi: „Błogosławieni ci, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”. Gentili zauważa, że pokój, jako jedna z najważniejszych wartości w życiu człowieka, nie stanowi celu samego w sobie, ale wymaga podjęcia odpowiednich działań, zmierzających do zapewnienia, również w dalszej perspektywie, optymalnych rozwiązań ekonomicznych, pozwalających człowiekowi zadbać o swoje fundamentalne potrzeby natury bytowej, szczególnie w sytuacji kryzysowej.

Nie sposób odnosić się do kwestii wojny i pokoju bez nawiązania do bieżącej sytuacji w świecie, czego zmiennym przykładem jest rosyjska interwencja

zbrojna na Ukrainie, zainicjowana 24 lutego 2022 r. Szczególną uwagę temu zagadnieniu poświęca Mario Toso w tekście zatytułowanym *Dottrina sociale della Chiesa: guerra di invasione della Russia in Ucraina*. Autor zauważa, że prowadzenie wojny sprawiedliwej jest niekwestionowanym elementem katolickiej nauki społecznej Kościoła. Jednocześnie poddaje krytyce wszelkiego rodzaju zabiegi imperialne współczesnych państw, twierdząc – w duchu papieskiego nauczania – że wojna znajduje swoje racje jedynie wtedy, gdy ma charakter obronny. Zgodnie z założeniem autora prowadzenie jakichkolwiek działań zbrojnych znajduje swoje uzasadnienie jedynie wówczas, gdy opiera się na zasadzie sprawiedliwości, a nie chęci podjęcia przedsięwzięć ofensywnych wobec usposobionych pokojowo państw, których przedmiotem troski jest zachowanie terytorialnej integralności. Bez właściwego rozumienia zasady dobra wspólnego, nie tylko w kontekście wewnętrznym, ale i zewnętrznym państwa, czyli na arenie międzynarodowej, nie może być mowy ani o pokoju, ani o optymalizacji potencjalnego życia obywateli po zakończeniu działań wojennych.

Dzisiejszy świat, co trafnie zauważa Gentili, nie jest zbudowany jedynie na militarnej pozycji poszczególnych państw, ale na osiągnięciach dyplomacji i szeroko rozumianej polityce międzynarodowej. Jego zdaniem bez wspomnianych czynników dążenie do pokoju jest jedynie walką o własne, partykularne interesy, nie zaś globalną i perspektywiczną troską o międzynarodową stabilizację państw i ich obywateli. Konkludując swoją refleksję, Gentili stwierdza, że chcąc pokoju, należy bezwzględnie dążyć nie tylko do przewagi militarnej, ale nade wszystko do instytucjonalnych rozwiązań, mających na celu stworzenie odpowiednich instytucji w obrębie państwa i w ramach międzynarodowych organizacji, dających maksymalne prawdopodobieństwo zachowania pokoju, zgodnie ze znaną zasadą: „Lepiej zapobiegać, niż leczyć”. Zdaniem autora pierwszej z refleksji omawianego czasopisma konfliktowi zbrojnemu na Ukrainie można byłoby zapobiec, gdyby istniały stosowne instytucje, które dawałyby jasno do zrozumienia agresorowi, że wywołanie jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego kłóci się z jego realnym interesem, zarówno w sferze gospodarczej, jak i geopolitycznej. Krótko mówiąc, gdyby rosyjscy decydenci mieli świadomość, że atak na Ukrainę jest dla nich nieopłacalny – czego stróżem byłyby odpowiednie instytucje międzynarodowe, których kompetencją jest faktyczne przeciwdziałanie konfliktom zbrojnym – nie doszłoby do agresji na niepodległe państwo w lutym ubiegłego roku.

Kolejny artykuł, autorstwa Flavio Felice, stanowi nawiązanie do ekonomicznej i społecznej myśli niemieckiego ekonomisty i współtwórcy doktryny ordoliberalizmu i społecznej gospodarki rynkowej Wilhelma Röpke (1899-1966). Jednym z fundamentalnych założeń drugiej z wymienionych powyżej koncepcji jest stworzenie odpowiednich mechanizmów instytucjonalno-prawnych, w efekcie których powstaje synteza gospodarki rynkowej i socjalnego zabezpieczenia pracowników. Jej zasadniczym celem, w ujęciu wspomnianego niemieckiego myśliciela, jest

troska o sytuację materialną obywateli poprzez zapewnienie im pełnego zatrudnienia i podjęcie odpowiednich działań zmierzających do walki z tzw. bezrobociem strukturalnym. Istotnym czynnikiem w tym względzie są regulacje w zakresie prawa pracy, zaś rola państwa sprowadza się do ustalenia płacy minimalnej, relatywnie wysokich podatków przy jednoczesnym zagwarantowaniu właściwych świadczeń socjalnych oraz obniżeniu cen na artykuły pierwszej potrzeby, a także rozwoju szkolnictwa na maksymalnie wysokim poziomie. Geneza wspomnianych wyżej koncepcji ekonomiczno-społecznych sięga lat 30. XX w. i tzw. szkoły fryburskiej. Jednym z najważniejszych założeń jej przedstawicieli było połączenie wynikającej z koncepcji liberalizmu wolnej inicjatywy w zakresie przedsiębiorczości oraz socjalnych gwarancji na rzecz obywatela. Odpowiednie rozwiązania na polu ekonomicznym w ramach instytucji państwa, co stanowi niejako konkluzję intelektualnej refleksji autora wspomnianego artykułu, służą pokojowi i w znacznym stopniu niwelują ryzyko zbrojnego konfliktu. Jako niezbędną dla utrzymania pokoju jawi się konieczność konsensusu na arenie międzynarodowej, zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i społecznym.

W tekście poświęconym problematyce zrównoważonego rozwoju Rocco Pezzimenti, inspirowany refleksją intelektualną takich myślicieli jak Jonas czy Rosmini oraz wyrażonymi w encyklice *Laudato si* przemyśleniami papieża Franciszka, próbuje wykazać, że cywilizacyjny rozwój i szeroko rozumiany postęp technologiczny nie muszą stać w opozycji do tzw. równowagi społecznej, uwzględniającej troskę państwa o najuboższych. Dualizm obu wymienionych rzeczywistości jawi się jako pozorny, czego jedną z kluczowych przyczyn jest brak uwzględnienia podmiotowości osoby ludzkiej. Jednocześnie podkreśla, że postęp techniczny współczesnej cywilizacji nie może być – choć niejednokrotnie się staje – celem samym w sobie. Wszelki postęp technologiczny pozbawiony odniesienia do człowieka i jego godności może okazać się tendencją, która zamiast służyć ludziom, będzie traktować ich jedynie jako tryby w ekonomicznej maszynie, gdzie zysk materialny staje się najważniejszym dogmatem gospodarczych przedsięwzięć. Człowiek będący częścią natury, respektując jej prawa, ma ją czynić sobie poddaną, a nie odwrotnie. Przyczyn zakłócenia naturalnego porządku w świecie Pezzimenti upatruje we współczesnych doktrynach postmodernizmu, kwestionujących dorobek klasycznej myśli filozoficznej. W tym kontekście ekologia jawi się jako troska o środowisko naturalne pozbawiona odniesienia do osoby ludzkiej i jej podmiotowości. Tym samym staje się współczesnym „bożkiem” i bywa traktowana jako narzędzie w rękach środowisk o lewicowym światopoglądzie, a *de facto* jest pretekstem do ideologicznej i finansowej ofensywy części grupy interesów. Autor artykułu zauważa, że podejmowanie jakichkolwiek przedsięwzięć politycznych powinno być inspirowane troską o człowieka jako „gospodarza domu, któremu na imię Ziemia”, a którego zgodnie z jednym z podstawowych założeń zakorzenionej w Biblii katolickiej nauki społecznej definiuje się nie jako właściciela, ale zarządcę

środowiska naturalnego. Podsumowując swoje rozważanie, Pezzimenti stwierdza, że „godność pieniądza” nie może w żadnym wypadku wieść prymatu nad godnością osoby ludzkiej, stworzonej według przekazu Księgi Rodzaju „na Boży obraz i podobieństwo”.

Tekst dedykowany bł. Armidzie Barelli (1882-1952), otaczającej szczególną troską kobiety żyjące w przestępczej dzielnicy Mediolanu, jest rozważaniem Ernesto Preziosiego, inspirowanym ewangelizacyjną misją błogosławionej w 2022 r. włoskiej aktywistki społecznej. Autor w sposób syntetyczny dokonuje analizy życia i działalności wspomnianej społeczniczki, zwracając szczególną uwagę na rolę, jaką odegrała w procesie tworzenia pionierskich form stowarzyszeń kobiet i, ogólnie rzecz ujmując, wszystkich osób świeckich, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 20-lecia międzywojennego (1918-1939). Kluczowym rysem aktywności wspomnianej błogosławionej Kościoła katolickiego jest zaakcentowanie prawa partycypacji kobiet w uzyskiwaniu i utrzymywaniu własnych praw i współtworzenia życia społecznego we Włoszech w czasie dominacji we wspomnianym kraju ideologii faszystów, pod autokratycznymi rządami Benito Mussoliniego. Znamienny, zdaniem Preziosiego, jest wkład Barelli w dzieło kreowania kultury pokoju jako reakcji na druzgocące dla włoskiego społeczeństwa doświadczenie I wojny światowej. Definiuje ona wojnę jako bezwzględne zło, które niweczy wszelki potencjał ludzkiego rozwoju dyktowanego Ewangelią. Niewątpliwym wektorem w działalności błogosławionej jest społeczne nauczanie papieża Benedykta XV, którego pontyfikat przypadał na lata 1914-1922, a więc na okres I wojny światowej (tzw. wielka wojna) i czas kształtowania się relacji międzynarodowych i rozwiązań w zakresie życia społecznego bezpośrednio po jej zakończeniu. Po okresie 20-lecia międzywojennego swoistego rodzaju gwoździem do trumny dla marzeń włoskiego narodu o życiu w pokoju i w duchu demokratycznych wartości okazała się II wojna światowa, zakończoną militarną i gospodarczą klęską przynależącej do Państw Osi Italii. Poza negatywnymi konsekwencjami na polu militarnym nie zabrakło również wpływających destrukcyjnie na kształt włoskiego społeczeństwa skutków na płaszczyźnie społecznej, w wyniku czego, zdaniem Barelli, szczególną szkodę odniosły kobiety żyjące w ubogich, ovladniętych przestępczością dzielnicach włoskich miast, zwłaszcza Mediolanu. Instytucjonalnym remedium na wspomniany stan rzeczy, zgodnie z myślą włoskiej błogosławionej, miało być tworzenie „nowej polityki”, opartej na realnym wkładzie w jej tworzenie przedstawicielek żeńskich środowisk.

Kolejny artykuł, autorstwa Carmen Salvo, odnosi się bezpośrednio do wskazań w zakresie wojny i pokoju z uwzględnieniem kwestii socjalnych obywateli, ujętych w encyklikach papieskich. Punktem wyjścia w rozważaniu nad wspomnianą problematyką jest dokument Jana Pawła II *Centesimus annus*, powstały w 100. rocznicę publikacji pierwszej encykliki społecznej Kościoła *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 r. Choć wspomniany w pierwszej kolejności dokument papieża

Polaka jawi się jako próba aktualizacji treści encykliki powstałej w końcu XIX w., to dla Salvo nieodzowna była próba ukazania ewolucji papieskiej myśli społecznej po 1991 r. Niezwykle istotne w tym względzie zdają się być dokumenty Jana Pawła II, przewodzącego Kościołowi w latach 1978-2005. Autor nawiązuje w swoim artykule nie tylko do papieskich encyklik, ale także do innych pism czy odezw wspomnianego papieża. Przesłanie, którego był on wyrazicielem w kolejnych dokumentach własnego autorstwa, brzmi jednoznacznie: ceną za dążenie do pokoju nie może być wojna, gdyż prowadzi ona do destrukcji nie tylko relacji międzynarodowych i międzyludzkich, ale nieuchronnie wiedzie do niszczenia godności człowieka. Człowiek jest stworzony do życia w pokoju, a nie do prowadzenia wojen. Grzech i egoizm prowadzą co prawda do konfliktu, niemniej wpisana w ludzką naturę godność domaga się takich przedsięwzięć podejmowanych przez państwa i organizacje międzynarodowe, które w maksymalnym stopniu eliminowałyby dążenie do zbrojnej czy prowadzonej na płaszczyźnie społecznej konfrontacji pomiędzy narodami. Zdaniem kolejnych papieży, zarówno Jana Pawła II, jak i Benedykta XVI czy Franciszka, bez zgody nie sposób osiągnąć rozumianej globalnie i perspektywicznie stabilizacji ekonomicznej, społecznej, politycznej i kulturowej. Trwały pokój i realny dobrobyt można uzyskać jedynie na drodze bezwzględnego poszanowania godności ludzkiej osoby, co zdaniem kolejnych papieży zdaje się być wyrazem amnezji, tudzież świadomej działalności decydentów współczesnych państw i funkcjonujących na arenie międzynarodowej organizacji. Bez kultu życia nie istnieje twórczy kult pieniądza, bo wszelkie jego przejawy znajdują swój finał w procesie skutecznej autodestrukcji człowieka, będącego, w nauczaniu kolejnych papieży, bezwzględnym podmiotem życia społecznego i gospodarczego. Salvi konkludując własną refleksję na temat przesłania kolejnych encyklik papieskich, stwierdza, że brak odniesienia do dwóch tysięcy lat doświadczenia chrześcijaństwa zarówno w jego wydaniu teoretycznym, jak i praktycznym niesie brak realizacji fundamentalnego marzenia, jakim jest chęć „bycia wielkim w oczach Boga”.

Vittorio Possenti, znany włoski publicysta chrześcijański, w zaprezentowanym przez siebie tekście zatytułowanym *Wykonalność pokoju*, wskazuje na konkretne sposoby dojścia do sytuacji, w której ludzkość byłaby wolna od wojny i jakiegokolwiek ryzyka zbrojnego konfliktu. Jednym z nich są rozwiązania instytucjonalne tworzone przez takie organizacje jak Organizacja Narodów Zjednoczonych. Pewnego rodzaju „konstytucją dla wykonywalności czy realizacji pokoju” jest dla Possentiego encyklika Jana XXIII *Pacem in terris*. Powstały w okresie zimnej wojny dokument, mimo upływu lat, jawi się jako szczególnie aktualny i skuteczny zestaw wskazań, które mają realną szansę uchronić ludzkość przed wojną. Possenti zauważa, że niewątpliwym zagrożeniem dla pokoju jest anarchia, oznaczająca brak stabilizacji państwa i instytucji międzynarodowych. Faktyczną receptą na prawdziwy pokój jest reforma instytucjonalnych rozwiązań w zakresie funkcjonowania międzynarodowych organizacji, które poza swoją misją powinny realizować wizję,



której istotą jest troska o realny pokój pomiędzy państwami i w obrębie sytuacji wewnętrznej każdego z nich. Zdaniem autora nie sposób wygzekwować owej troski o pokój bez aplikacji zasad katolickiej nauki społecznej, jako że każdorazowa próba ich marginalizacji nieuchronnie wiedzie do dezawuowania godności osoby ludzkiej. Jedynie priorytetowe traktowanie godności każdego człowieka pozwala ukierunkowywać wszelkie działania polityczne na uszanowanie człowieka jako podmiotu życia społecznego i gospodarczego. Poszukiwanie arystotelesowskiej zasady „złotego środka” jako antidotum na egoizm indywidualizmu i ryzyko totalitarnych rozwiązań kolektywizmu to zdaniem Possentiego droga do realizacji jednej z kluczowych zasad katolickiej nauki społecznej: zasady dobra wspólnego. Autor porusza ponadto kwestię tzw. wojny sprawiedliwej, której zasadą naczelną jest obrona, a nie ofensywa.

Kolejny artykuł, którego autorem jest Oreste Bazziachi, jest próbą omówienia nauczania aktualnej głowy Kościoła w zakresie ekonomii. „Ekonomia Franciszka” to próba syntezy podstawowych szkiców nauczania pochodzącego z Argentyny papieża w kontekście wyższości człowieczeństwa nad ekonomią. Ekonomia, zdaniem Franciszka, nie spełnia swoich funkcji, jeśli nie jest dedykowana kompleksowo rozumianemu dobru człowieka. W omawianym kontekście podstawowe zagadnienia podjęte w nauczaniu Franciszka są następujące: finanse a człowieczeństwo, rolnictwo a sprawiedliwość, energetyka a bieda, zysk a powołanie, działalność gospodarcza w dobie transformacji, życie a modele życia, praca a zdrowie, przedsięwzięcia polityczne a szczęście człowieka, emisja dwutlenku węgla a nierówności społeczne, przedsiębiorczość człowieka a jego dobro, biznes a pokój oraz gospodarka a pozycja kobiet w społeczeństwie. Tylko chrześcijański punkt widzenia, oparty na Ewangelii i nauczaniu społecznym Kościoła, wiedzie człowieka do realnego rozwoju, którego dogmatem nie są prawidła ekonomii, lecz Ewangelii. Zdaniem Franciszka jedynie w takim wypadku można budować społeczeństwo sprawiedliwe, uczciwe, solidarne, prawdziwie braterskie i przyjazne każdemu człowiekowi, eliminując strach, dbając o pozytywne rozstrzygnięcia w przyszłości na każdej płaszczyźnie życia człowieka: społecznej, politycznej, gospodarczej czy kulturowej.

Wyzwaniem, które niewątpliwie stoi aktualnie przed ludzkością, jest rekonstrukcja politycznych priorytetów, które, aktualizując bieżącą sytuację społeczną, mają tworzyć lub współtworzyć rzeczywistość odpowiadającą prawdziwemu zapotrzebowaniu człowieka na lepszy świat i lepsze jutro. Do lamusa odchodzą schematy społecznego myślenia, zaś na pierwszy plan wychodzi myślenie o nieprzewidywalnej przyszłości, zgodnie z założeniem jednego z teoretyków filozofii zarządzania, które brzmi: „Analfabetą XXI w. nie jest ktoś, kto nie potrafi czytać lub pisać, lecz ten, kto boi się zmian”.

